

Radosław Krajewski

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA ZA PODEJMOWANIE BEZ UPRAWNIEŃ CZYNNOŚCI PRZYPISANYCH NIEKTÓRYM ZAWODOM

Podejmowanie większości czynności charakterystycznych dla różnych zawodów wymaga profesjonalnego przygotowania nierzadko, połączonego z odpowiednim doświadczeniem. Jednak spośród wielu profesji wyróżniają się te, dla wykonywania których potrzeba szczególnych przymiotów i wyjątkowej staranności. Łączy się to z poważnym ryzykiem nastąpienia negatywnych następstw niewłaściwego podejmowania czynności dla nich charakterystycznych, a w konsekwencji chodzić musi o ochronę ważnych w ich kontekście dóbr, w tym najważniejszych, jakimi są ludzkie życie i zdrowie. Dlatego też ustawodawca przewiduje odpowiedzialność karną za podejmowanie bez uprawnień czynności przypisanych takim zawodom, a czyni to na gruncie różnych ustaw, których przepisy karne współtworzą pozakodeksowe prawo karne i prawo wykroczeń.

Celem niniejszego opracowania jest prezentacja przestępstw i wykroczeń w tym zakresie i jedynie ich podstawowa analiza, a to z racji na ograniczone ramy objętościowe opracowania, które stanowi wkład w szerszą perspektywę aktualnych zagadnień pozakodeksowego prawa karnego i prawa wykroczeń, gdy tymczasem tytułowa problematyka mogłaby stanowić przedmiot szerszych dociekań badawczych. Wydaje się ono korzystać z przymiotu nowatorstwa, jako że w dotychczasowej literaturze prawniczej kwestia ta nie była podejmowana szerzej a tym bardziej w odrębnym opracowaniu. Ponadto jej aspiracją jest kompleksowe, jeśli chodzi o zakres podmiotowy, ujęcie tego zagadnienia, tj. dostrzeżenie wszystkich czynności zawodowych, których podejmowanie bez uprawnień rodzi taką odpowiedzialność, co wymaga wyłuskania ich z ogromu materiału normatywnego, a to z racji tego, że jedynie za wykonywanie bez uprawnień czynności przypisanych niektórym zawodom taka odpowiedzialność grozi.

Jest tak przede wszystkim w stosunku do zawodów medycznych. Jest to w pełni zasadne, gdyż to właśnie czynności podejmowane w ramach takich profesji wymagają szczególnego przygotowania po to, aby były one dokonywane z jak najlepszym skutkiem zdrowotnym dla pacjentów, a bez takiego przygotowania ryzyko nastąpienia negatywnych następstw czynności mających uchodzić za medyczne byłoby więcej niż wysokie.

Dlatego też ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o wykonywaniu zawodu lekarza i lekarza dentystry¹ w art. 58 ust. 1 stanowi, że „kto bez uprawnień udziela świadczeń zdrowotnych polegających na rozpoznawaniu chorób oraz ich leczeniu, podlega karze grzywny”. Zgodnie z ust. 2 tego artykułu „jeżeli sprawca czynu określonego w ust. 1 działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej albo wprowadza w błąd co do posiadania takiego uprawnienia, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”, przy czym jego ust. 3 wskazuje, że „postępowanie w sprawach, o których mowa w ust. 1, toczy się według przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia”.

Udzielanie świadczeń zdrowotnych bez uprawnień jako takie jest więc wykroczeniem, a dopiero czynienie tego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej albo wprowadzenia w błąd jest przestępstwem. Takie rozróżnienie jedynie pozornie jest właściwe, gdyż cel osiągnięcia korzyści majątkowej lub wprowadzenie w błąd są bez znaczenia dla zasadniczego przedmiotu ochrony, jaką poręcza ten przepis, a którym jest życie i zdrowie pacjentów. Dlatego też de lege ferenda postulować należy, aby już samo udzielanie świadczeń zdrowotnych polegających na rozpoznawaniu chorób i ich leczeniu było przestępstwem. Wówczas powinna za nie grozić kary grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawiania wolności do roku, a typ kwalifikowany stypizowany w §2 przedmiotowego artykułu powinien być zagrożony grzywną, ograniczeniem wolnością lub pozbawianiem wolności do lat 2.

Znamiona przedmiotowego przestępstwa obejmują działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub wprowadzanie w błąd co do posiadania uprawnienia do udzielania świadczeń zdrowotnych. Jeśli chodzi o „korzyść majątkową”, to zgodnie z art. 115 §4 Kodeksu karnego z dnia 6 czerwca 1997 r.² obejmuje ona korzyść zarówno dla siebie, jak i dla kogoś innego. Natomiast „wprowadzenie w błąd” to, jak trafnie wskazuje Violetta Konarska-Wrzošek, „zachowanie oszukańcze polegające na podejmowaniu aktywnych działań na rzecz wyrobienia u innych mylnego przekonania o określonym stanie rzeczy, czyli o posiadaniu wymaganych uprawnień, a tym samym odpowiednich profesjonalnych kompetencji”. Autorka dodaje, że „działania te mogą polegać na podawaniu się za lekarza, a więc przedstawianiu się jako lekarz, wywieszeniu na drzwiach tabliczki z odpowiednim tytułem, polecenia osobom w jakimś stopniu zależnym od sprawcy tytułowania go doktorem lub wywieszenia na ścianie fałszywego dyplomu lub dokumentu potwierdzającego prawo wykonywania zawodu lekarza”. Jej zdaniem „nie stanowi natomiast przestępstwa wykorzystanie

¹ t. j. Dz. U. z 2018 r. poz. 617 z późn. zm.

² t. j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1600 z późn. zm.

błędu innej osoby co do posiadanych przez sprawcę uprawnień, np. z powodu używania przez niego białego fartucha lub typowo lekarskich przedmiotów, takich jak np. stetoskop³. Tak samo uważa Elżbieta Buczek, a mianowicie, że „wprowadzeniem w błąd nie będzie okoliczność, że to sama osoba leczona nabyła mylnego przekonania, że ma do czynienia z lekarzem posiadającym prawo wykonywania zawodu, wskutek np. używania czy posiadania przez sprawcę instrumentów stosowanych przez lekarzy w gabinecie, np. stetoskopu⁴. Taka interpretacja jest w pełni zasadna, ale taki stan rzeczy jest nieprawidłowy, gdyż odpowiedzialności karnej uykają przypadki „wyzyskania błędu” przez sprawcę, co istotnie osłabia prawnokarną ochronę w analizowanym zakresie. Dlatego też postulować trzeba, aby przepis art. 58 ust. 2 przedmiotowej ustawy obejmował także zachowanie sprawcy polegające na „wyzyskaniu błędu” pokrzywdzonego.

Słusznie zauważają Wojciech Kotowski i Bolesław Kurzępa, że dla bytu tego wykroczenia nie jest wymagane nastąpienie jakiegokolwiek skutku wykonywania określonych czynności bez wymaganych uprawnień, a więc jest to wykroczenie formalne⁵. Zdaniem tych autorów także formalny charakter ma przestępstwo udzielania świadczeń lekarskich bez uprawnień⁶. Zatem nawet, gdy udzielenie świadczeń zdrowotnych przez osobę niebędącą lekarzem lub lekarzem dentystą, ale pod nią się podszywającą, nie wywołało żadnych negatywnych następstw zdrowotnych, a nawet, gdy przyniosło pozytywne w tym zakresie rezultaty, czego przecież nie da się też wykluczyć, i tak sprawca powinien być pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Tu przywołać można postać profesora Rafała Wilczura vel Antoniego Kosiby - bohatera filmu „Znachor” w reżyserii Jerzego Hoffmana, świetnie zagraną przez Jerzego Bińczyckiego, która potwierdza, że problem ten znany był już wcześniej, a i ów bohater przecież dopiero podczas procesu karnego przed sądem został rozpoznany jako ten, który ma kompetencje lekarskie.

Uprawnienia do wykonywania zawodu lekarza i lekarza dentystry określają art. 5-14 przedmiotowej ustawy. Obejmują one m.in. posiadanie dyplomu lekarza oraz odbycie odpowiedniego stażu.

Art. 2 ust. 1 tej ustawy przewiduje, że „wykonywanie zawodu lekarza polega na udzielaniu przez osobę posiadającą wymagane kwalifikacje, potwierdzone odpowiednimi dokumentami, świadczeń zdrowotnych, w szczególności: badaniu stanu zdrowia, rozpoznawaniu chorób i zapobieganiu im, leczeniu i rehabilitacji chorych, udzielaniu porad lekarskich, a także wydawaniu opinii i orzeczeń lekarskich”. Zgodnie zaś z ust. 2 tego artykułu „wykonywanie zawodu lekarza dentystry polega na udzielaniu przez osobę posiadającą wymagane kwalifikacje, potwierdzone odpo-

³ V. Konarska-Wrzošek, *Przestępstwa przeciwko zdrowiu związane z wykonywaniem świadczeń medycznych przez osoby niemające odpowiednich profesjonalnych uprawnień lub z naruszeniem obowiązujących zasad* (w:) *Szczególne dziedziny prawa karnego. Prawo karne wojskowe, skarbowe i pozakodeksowe*, red. M. Bojarski, Warszawa 2018, 376 - 377.

⁴ E. Buczek, *Przepisy karne* (w:) *Ustawa o zawodach lekarza i lekarza dentystry. Komentarz*, red. M. Kopeć, Warszawa 2016, s. 835.

⁵ W. Kotowski, B. Kurzępa, *Wykroczenia pozakodeksowe. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 439.

⁶ W. Kotowski, B. Kurzępa, *Przestępstwa pozakodeksowe. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 408.

wiednimi dokumentami, świadczeń określonych w ust. 1, w zakresie chorób zębów, jamy ustnej, części twarzowej czaszki oraz okolic przyległych”.

Odpowiedzialność karna dotyczy więc jedynie podejmowania bez uprawnień niektórych świadczeń zdrowotnych, tj. polegających na rozpoznawaniu chorób oraz ich leczeniu, gdy świadczenia zdrowotne udzielane przez lekarza są kategorią szerszą, a przynajmniej wniosek taki wydaje się być do rozważenia, gdyby kierować się interpretacją literalną art. 58 ust. 1 i art. 2 ust. 1 i 2 ustawy. Jednak mając na względzie ratio legis zakazów z art. 58 ust. 1 i 2 ustawy trzeba raczej przyjąć, że jakiegokolwiek świadczenia zdrowotne podejmowane bez uprawnień lekarskich wiązać się powinny z odpowiedzialnością karną. W przeciwnym razie, gdyby sprawca nie będący lekarzem przeprowadził np. badanie stanu zdrowia lub udzielił porady lekarskiej, to jako że czynności te nie zostały wprost wskazane w art. 58 ust. 1 ustawy nie podlegałyby on odpowiedzialności karnej, co byłoby niedorzeczne. Wszak wówczas choćby aktywność „ginekologa amatora” mogłaby być indyferenta karnoprawnie na gruncie analizowanej ustawy, co nie byłoby jakkolwiek zasadne, a sprawy do końca nie ratowałyby wyczerpanie przez niego znamion art. 197 §2 Kodeksu karnego z dnia 6 czerwca 1997 r.⁷ poprzez doprowadzenie pacjentki czy pacjentek podstępem do innej czynności seksualnej.

Na ważną kwestię odnośnie do analizowanego zagadnienia zwraca uwagę Kazimierz Zgryzek. Autor ten uważa, że w sytuacji udzielenia świadczenia zdrowotnego przez lekarza ale innej specjalności aniżeli wymaga tego to świadczenie, np. gdyby internista udzielił świadczenia zdrowotnego z zakresu położnictwa, nie mamy do czynienia z wypełnieniem znamion przedmiotowych czynów zabronionych. Przesądza o tym to, że uprawnienie do wykonywania zawodu lekarza lub lekarza dentystry nie wiąże się z posiadaniem stosownej specjalizacji medycznej⁸. Co do zasady jest to prawda, choć wydaje się, że gdyby ów przykładowy internista założył gabinet ginekologiczny udzielając w jego ramach tego rodzaju świadczeń medycznych, to jego zachowanie podlegałoby odpowiedzialności karnej. Zatem jedynie specjalistyczne świadczenia medyczne udzielane ad hoc, choćby w ramach ratownictwa medycznego, których nieudzielenie pociągałoby za sobą ryzyko niekorzystnych skutków zdrowotnych dla osób ich potrzebujących musi być traktowane jako dopuszczalne, ale już „podszywanie” się pod lekarza konkretnej specjalności z przywileju takiego korzystać nie powinno.

Podkreślenia wymaga, że nie każde udzielanie świadczeń zdrowotnych polegających na rozpoznawaniu chorób i ich leczeniu, podejmowane przez osoby niebędące lekarzami lub lekarzami dentystrami wyczerpuje znamiona czynu zabronionego. Wszak uprawnione jest choćby rozpoznanie przez zatroskaną matkę przeziębienia u dziecka i podjęcie jego leczenia z zastosowaniem leków dostępnych bez recepty, a i „zadanie” babci przez wnuka jakiegoś ziołowego specyfiku na „choroby wsze-

⁷ t. j. Dz. U. z 2017 r. poz. 2204 z późn. zm.

⁸ K. Zgryzek, *Przepisy karne (w:) Ustawa o zawodach lekarza i lekarza dentystry. Komentarz*, red. L. Ogiegło, Warszawa 2015, s. 555.

lacie”, które babcia ma rozpoznane od dawna, ale z intencją ich leczenia, czynem zabronionym przecież nie jest, nawet gdyby intencja ta nie była szczerą albo gdyby nawet nie było jej wcale, gdyż wnuk bardziej niż na wyzdrowienie babci liczyłby na schedę po niej. Nie jest nim także ekstrakcja mlecznego zęba przez ojca dziecka przy użyciu jednego z domowych sposobów, nawet gdy w następstwie tego czynu „sprawca” „robi” później za „wróżkę zębuszkę”, co jest przecież swoistą formą „oszustwa”, ale na szczęście będące poza sferą prawa karnego.

W takim duchu wypowiada się także Elżbieta Buczek. Jej zdaniem „wątpliwości nie budzi, że nielegalne i karalne jest wykonywanie tylko takich czynności leczniczych, które mieszczą się w pojęciu wykonywania zawodu lekarza, a nie udzielanie komuś pomocy czy podanie tabletki”⁹. Tak samo kwestię tę widzi Kazimierz Zgryzek, który podkreśla, że „z analizowanego przepisu nie wynika bezwzględny zakaz udzielania jakichkolwiek świadczeń zdrowotnych przez osobę nieposiadającą uprawnień. W przeciwnym razie każde podanie leku przez matkę dziecku, każde zaordynowanie leku przez osobę wymagającą tych świadczeń samej sobie oznaczałoby popełnienie czynu zabronionego określonego w tym przepisie”. Autor ten słusznie dopowiada, iż „udzielanie świadczeń zdrowotnych, o jakich mowa w tym przepisie, dotyczy jedynie czynności o charakterze zawodowym, tj. przybierających formę wykonywania zawodu”¹⁰. Dalej w tym względzie zdaje się iść Violetta Konarska-Wrzosek, która pisze, że „diagnozowanie chorób i ich leczenie nawet wielokrotne na własny użytek nie jest czynem zabronionym”. Autorka ta dodaje, że „diagnozowanie i leczenie np. swoich małych dzieci będzie czynem legalnym jedynie wtedy, gdy dotyczy drobnych niedyspozycji zdrowotnych i zachowanie się tego typu mieścić się będzie w należyтым wykonywaniu pieczy rodzicielskiej nad nimi”¹¹. Co do kwestii drugiej, to nawet gdyby rodzice podejmowali wobec swoich małych dzieci czynności, które uważaliby za lecznicze, a które w istocie takimi by nie były, czym naraziłoby je na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, mając przy tym obowiązek opieki nad osobą narażoną na takie niebezpieczeństwo, to wyczerpałoby znamiona art. 160 §2 lub 3 Kodeksu karnego, a nie art. 58 §1 przedmiotowej ustawy.

Marek Bojarski i Wojciech Radecki podkreślają, że wykroczenie z art. 58 ust. 1 tej ustawy, zgodnie z regułą wyrażoną w art. 5 Kodeksu wykroczeń, można popełnić umyślnie lub nieumyślnie. Jeśli zaś chodzi o przestępstwo z jej art. 58 ust. 1, to może być ono popełnione jedynie umyślnie, a użyte dla jego określenia znamiona wskazują dodatkowo, że to przestępstwo należy do przestępstw kierunkowych, a więc możliwe jest ono tylko w przypadku zaistnienia po stronie sprawcy zamiaru bezpośredniego¹². Obie postaci czynu zabronionego mają charakter powszechny, o czym przesądza użyty w nich zwrot „kto”, co oznacza, że zarówno sprawca wykroczenia, jak i przestępstwa, nie musi charakteryzować się jakimikolwiek szczególnymi cechami. Wystarczy

⁹ E. Buczek, *Przepisy karne...*, s. 830.

¹⁰ K. Zgryzek, *Przepisy karne...*, s. 553-554.

¹¹ V. Konarska-Wrzosek, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 378.

¹² M. Bojarski, W. Radecki, *Przewodnik po pozakodeksowym prawie wykroczeń*, Wrocław 1999, s. 327.

zatem, że nie mając uprawnień sprawca udziela świadczeń zastrzeżonych dla osób posiadających uprawnienia do wykonywania zawodu lekarza lub lekarza denty, przy czym, gdy czyni to „ot tak”, to popełnia wykroczenie, a gdy działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub wprowadza w błąd co do posiadanych uprawnień, popełnia przestępstwo.

Odpowiedzialność karną za wykonywanie czynności zawodowych bez uprawnień przewiduje także ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zawodzie felczera¹³. Wprawdzie w Polsce od wielu już lat nie kształci się w tym zawodzie, ale osoby, które kiedyś uzyskały takie uprawnienia mogą profesję tę wykonywać, a zatem inne osoby mogą się pod nie podszywać. Art. 9 ust. 1 przedmiotowej ustawy stanowi, że „kto nie będąc uprawnionym udziela zawodowo świadczeń, o których mowa w art. 2 i 3, podlega karze grzywny”, przy czym zgodnie z ust. 2 tego artykułu orzekanie w takich sprawach następuje w trybie przepisów o postępowaniu w sprawach o wykroczenia.

Art. 2 przewiduje, że „zawód felczera polega na udzielaniu świadczeń zdrowotnych, w szczególności polegających na badaniu stanu zdrowia, rozpoznawaniu chorób i zapobieganiu nim, udzielaniu pomocy w stanach zagrożenia życia i zdrowia, wykonywaniu czynności z zakresu medycyny pracy, zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych, sprawowaniu nadzoru nad artykułami żywnościowymi, jak też na stwierdzaniu zgonów”. Natomiast art. 3 nadaje stosowe kompetencje w tym zakresie osobie będącej starszym felczere.

Sprawcą tego wykroczenia może być każdy. Ma ono charakter formalny, co oznacza, że dla jego bytu nie potrzeba nastąpienia jakiegokolwiek skutku, w tym w postaci pogorszenia się stanu zdrowia osoby, która skorzystała z porady sprawcy podszywającego się pod felczera. W przypadku jednak, gdy osoba nieuprawniona do wykonywania czynności charakterystycznych dla felczera swoim zachowaniem doprowadzi do narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, zajdzie zbieg wykroczenia z art. 9 ust. 1 analizowanej ustawy z przestępstwem z art. 160 §1 Kodeksu karnego z zastosowaniem reguł z art. 10 Kodeksu wykroczeń z dnia 20 maja 1971 r.¹⁴

Słusznie podkreślają Wojciech Kotowski i Bolesław Kurzępa, że wykroczenie to zaistnieje jedynie wtedy, gdy sprawca podejmuje czynności charakterystyczne dla felczarów zawodowo. Oznacza to, że gdy mimo nieposiadanych uprawnień i udzielania takich świadczeń dokonuje ich okazjonalnie, a więc niezawodowo, odpowiedzialności karnej w tym zakresie nie poniesie¹⁵. Taki stan rzeczy doprowadził Sebastiana Kowalskiego do wniosku, że art. 9 ust. 1 przedmiotowej ustawy wymaga zmiany, aby odpowiedzialności wykroczeniowej podlegało bezprawne wykonywanie czynności charakterystycznych dla felczarów, a nie jedynie zawodowa działalność w tym zakresie prowadzona bez uprawnień. Ponadto autor ten za pożądane uważa wprowadzenie typu czynu kwalifikowanego, gdyby sprawca działał w celu osiągnięcia

¹³ t. j. Dz. U z 2018 r. poz. 2150.

¹⁴ t. j. Dz. U. z 2018 r. poz. 618 z późn. zm.

¹⁵ W. Kotowski, B. Kurzępa, *Wykroczenia pozakodeksowe...*, s. 428-429.

niecia korzyści majątkowej albo poprzez wprowadzenie w błąd co do posiadanych uprawnień zawodowych. Jego zdaniem ujednoliciłoby to reguły odpowiedzialności za czyny zabronione polegające na udzielaniu bez uprawnień świadczeń związanych z leczeniem¹⁶. Z postulatem tym należy się zgodzić, jednak z zastrzeżeniem, że wymiar takiej zmiany byłby bardziej dogmatyczny niż praktyczny, a to z racji na raczej niewielkie faktyczne zastosowanie odpowiedzialności karnej za podszywanie się za felczerów, która to profesja, jak zaznaczono powyżej, ma charakter bardziej zanikający niż rozwojowy. Do wyobrażenia jest jednak sytuacja, gdyby np. dziadek uposażony w ramach ubezpieczenia na życie wnuczka, a ten wprawdzie życząc dziadkowi wielu lat w zdrowiu, ale nie mogąc się doczekać wypłaty świadczenia, przekonałby swojego kolegę, aby ten podszywając się właśnie za felczera podrobił kartę zgonu dziadka, w ramach którego współsprawstwa otrzymałby od niego stosowną gratyfikację. Wówczas miałyby miejsce zbieg tego wykroczenia z przestępstwem fałszu materialnego dokumentu z art. 270 §1 Kodeksu karnego i przestępstwem oszustwa z art. 286 §1 Kodeksu karnego, ale symboliczny wymiar odpowiedzialności za nowy typ przestępstwa z ustawy o zawodzie felczera także miałyby sens.

Ustawa z dnia 15 lipca 2011 r. o zawodach pielęgniarki i położnej¹⁷ w art. 4 ust. 1 stanowi, że „wykonywanie zawodu pielęgniarki polega na udzielaniu świadczeń zdrowotnych, w szczególności na: rozpoznawaniu warunków i potrzeb zdrowotnych pacjenta; rozpoznawaniu problemów pielęgnacyjnych pacjenta; planowaniu i sprawowaniu opieki pielęgnacyjnej nad pacjentem; samodzielnym udzielaniu w określonym zakresie świadczeń zapobiegawczych, diagnostycznych, leczniczych i rehabilitacyjnych oraz medycznych czynności ratunkowych; realizacji zleceń lekarskich w procesie diagnostyki, leczenia i rehabilitacji; orzekaniu o rodzaju i zakresie świadczeń opiekuńczo-pielęgnacyjnych; edukacji zdrowotnej i promocji zdrowia”. Natomiast zgodnie z art. 5 ust. 1 tej ustawy „wykonywanie zawodu położnej polega na udzielaniu świadczeń zdrowotnych, w szczególności na: rozpoznawaniu ciąży, sprawowaniu opieki nad kobietą w przebiegu ciąży fizjologicznej, a także prowadzeniu w określonym zakresie badań niezbędnych w monitorowaniu ciąży fizjologicznej; kierowaniu na badania konieczne do jak najwcześniejszego rozpoznania ciąży wysokiego ryzyka; prowadzeniu porodu fizjologicznego oraz monitorowaniu płodu z wykorzystaniem aparatury medycznej; przyjmowaniu porodów naturalnych, w przypadku konieczności także z nacięciem krocza, a w przypadkach nagłych także porodu z położenia miednicowego; podejmowaniu koniecznych działań w sytuacjach nagłych, do czasu przybycia lekarza, w tym ręcznego wydobycia łożyska, a w razie potrzeby ręcznego zbadania macicy; sprawowaniu opieki nad matką i noworodkiem oraz monitorowaniu przebiegu okresu poporodowego; badaniu noworodków i opiece nad nimi oraz podejmowaniu w razie potrzeby wszelkich niezbędnych działań, w tym natychmiastowej reanimacji; realizacji zleceń lekarskich w procesie diagnostyki, le-

¹⁶ S. Kowalski, *Pozakodeksowe prawo wykroczeń. Zagadnienia szczególne (w:) Reforma prawa wykroczeń*, red. P. Daniluk, Warszawa 2019, s. 615 - 616.

¹⁷ t. j. Dz. U. z 2018 r. poz. 123 z późn. zm.

czenia i rehabilitacji; samodzielny udzielaniu w określonym zakresie świadczeń zapobiegawczych, diagnostycznych, leczniczych i rehabilitacyjnych; profilaktyce chorób kobiecych i patologii położniczych; rozpoznawaniu u matki lub dziecka objawów nieprawidłowości wymagających skierowania do lekarza; sprawowaniu opieki położniczo-ginekologicznej nad kobietą; prowadzeniu działalności edukacyjno-zdrowotnej w zakresie: przygotowania do życia w rodzinie, metod planowania rodziny oraz ochrony macierzyństwa i ojcostwa, przygotowywania do rodzicielstwa oraz pełnego przygotowania do urodzenia dziecka, łącznie z poradnictwem na temat higieny i żywienia”.

Art. 7 ustawy wskazuje, że zawód pielęgniarki i położnej może wykonywać osoba mająca prawo wykonywania takiego zawodu. Jej art. 28-42 regulują kwestie związane z wymaganiami formalnymi i proceduralnymi dotyczącymi tego prawa.

Odpowiedzialność karną za podejmowanie niektórych czynności przypisanych pielęgniarkom i położnym przewiduje art. 84 analizowanej ustawy. Stanowi on, że „kto bez wymaganego prawa wykonywania zawodu udziela świadczeń zdrowotnych określonych w art. 4 ust. 1 pkt 1-6 lub art. 5 ust.1 pkt 1-9, 11 i 12, podlega karze grzywny”.

Jest więc tak, że udzielanie bez uprawnień jedynie enumeratywnie wskazanych w tym przepisie świadczeń, a nie wszystkich czynności przypisanych dla zawodów pielęgniarki i położnej, podlega odpowiedzialności karnej. Kwestia ta wymaga jednak doprecyzowania. Mianowicie różne czynności właściwe dla pielęgniarki mogą wykonywać osoby nie wykonujące tego zawodu. Przykładem może tu być opieka pielęgnacyjna nad pacjentem sprawowana przez osobę najbliższą, do czego jest ona w pełni uprawniona, a nierzadko czuje się do tego też zobowiązana. Podobnie rzecz miałaby się z podjęciem medycznych czynności ratunkowych przez osobę niebędącą pielęgniarką w sytuacji pierwszej pomocy przedmedycznej. Także przyjęcie porodu przez osobę niebędącą położną, choćby przez „taksówkarza - bohatera”, nie wyczerpywało znamion tego wykroczenia.

Art. 85 ustawy stanowi, że „jeżeli sprawca czynu określonego w art. 84 działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub wprowadza w błąd, co do posiadania takiego prawa, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”. Zgodnie zaś z art. 86 „kto zatrudnia do udzielania świadczeń zdrowotnych określonych w art. 4 ust. 1 pkt 1-6 lub art. 5 ust.1 pkt 1-9, 11 i 12 osobę nieposiadającą prawa wykonywania zawodu wymaganego do udzielenia tych świadczeń, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności”. Art. 87 ustawy wskazuje, że „postępowanie w sprawach o czyn określony w art. 84 toczy się według przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.

Zatem czyn zabroniony z art. 84 ustawy jest wykroczeniem, zaś czyny sypizowane w art. 85 i art. 86 to przestępstwa. Per analogiam co do postulatów odpowiedzialności karnej za wykonywanie bez uprawnień czynności lekarskich przy takich samych argumentach odnośnie do przedmiotu ochrony i tu wnioskować trzeba, aby także udzielanie bez uprawnień świadczeń pielęgniarstkich i położniczych było

przestępstwem zagrożonym karami grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku. Wówczas taka aktywność podejmowana w celu uzyskania korzyści majątkowej lub poprzez wprowadzenie w błąd powinna być zagrożona karami grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2.

Odnutować jednak trzeba, że w doktrynie prawa wykroczeń zdarzają się postulaty liberalizacji przepisów w tym zakresie. Sebastian Kowalski uważa, że art. 86 przedmiotowej ustawy ulec powinien uchyleniu, a to z takiego powodu, że „nie ma on swojego odpowiednika w żadnej innej ustawie związanej z bezpieczeństwem w leczeniu”¹⁸. Można przypuszczać, że autor niecelowość istnienia tego typu czynu zabronionego osadza w perspektywie zatrudniania do czynności pielęgniarских osób, które nie mają formalnych w tym zakresie kompetencji, jak choćby w formule zatrudniania przez rodzinę osoby czy osób sprawujących opiekę nad terminalnie chorym ich bliskim i w takim wymiarze zagrożenie odpowiedzialnością karną jest nieuprawnione. Być może jednak ustawodawca wprowadzając taką odpowiedzialność chciał zagwarantować najwyższą jakość usług pielęgniarских i położniczych przez podmioty profesjonalnie zajmujące się ich świadczeniem, jak w szczególności szpitale i przychodnie i w tym wymiarze czyn zabroniony stypizowany art. 86 przedmiotowej ustawy ma racjonalne uzasadnienie. Zatem może dobrze byłoby go zachować wprowadzając jedynie swoisty ustawowy kontratyp możliwości zatrudnienia „na rodzinny użytek” do czynności opiekuńczych osób niemających formalnego w tym zakresie przygotowania, co prowadzić mogłoby do uznania, że „wilk by był syty i owca cała”, a szerzej, że „osoba chora byłaby zaopiekowana” bez ryzyka otarcia się przez jej bliskich o odpowiedzialność karną, która w tym zakresie byłaby po prostu nieracjonalna.

W analogicznym „klimacie” ukształtowana jest odpowiedzialność karna na gruncie ustawy z dnia 25 września 2015 r. o zawodzie fizjoterapeuty¹⁹. W art. 4 ust. 2 wskazuje ona na czym polega wykonywanie tego zawodu, a mianowicie, że „w szczególności na: diagnostyce funkcjonalnej pacjenta; kwalifikowaniu, planowaniu i prowadzeniu fizykoterapii; kwalifikowaniu, planowaniu i prowadzeniu kinezyterapii; kwalifikowaniu, planowaniu i prowadzeniu masażu; zlecaniu wyrobów medycznych; dobieraniu do potrzeb pacjenta wyrobów medycznych; nauczaniu pacjentów posługiwania się wyrobami medycznymi; prowadzeniu działalności fizjoprofilaktycznej, polegającej na popularyzowaniu zachowań prozdrowotnych oraz kształtowaniu i podtrzymywaniu sprawności i wydolności osób w różnym wieku w celu zapobiegania niepełnosprawności; wydawaniu opinii i orzeczeń odnośnie do stanu funkcjonalnego osób poddawanych fizjoterapii oraz przebiegu procesu fizjoterapii; nauczaniu pacjentów mechanizmów kompensacyjnych i adaptacji do zmienionego potencjału funkcji ciała i aktywności”.

¹⁸ S. Kowalski, *Pozakodeksowe prawo...*, s. 616.

¹⁹ t. j. Dz. U. z 2018 r. poz. 505 z późn. zm.

Kwestie dotyczące prawa wykonywania tego zawodu regulują art. 13-28 tej ustawy. Składają się na nie w szczególności odpowiednie wykształcenie oraz złożenie egzaminu.

Jej art. 136 przewiduje, że „kto bez wymaganych uprawnień udziela świadczeń z zakresu fizjoterapii, podlega grzywnie”. Zgodnie zaś z jej art. 137 „jeżeli sprawca czynu określonego w art. 136 działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności”.

Fizjoterapię należy rozumieć przede wszystkim jako usługi mające na celu przywracanie sprawności organizmu, które mają wymiar medyczny. Dlatego też nie każdy masaż, który zasadniczo jest jedną z form fizjoterapii faktycznie nią jest, co dotyczy np. masażu nuru lub innych tego rodzaju „zabiegów”, ale o erotycznym a nie medycznym charakterze. W konsekwencji osoby zajmujące się świadczeniem tego typu usług mogą to czynić w konwencji abolicjonistycznej nie narażając się na odpowiedzialność karną na podstawie tej ustawy ani też na podstawie jakichkolwiek innych przepisów. Na marginesie jedynie wskazać trzeba, że ponoć zdarza się, że niekiedy to pacjenci molestują fizjoterapeutów, w szczególności, gdy to starsi mężczyźni „żartują” do fizjoterapeutek, że oczekują masażu „ze szczęśliwym zakończeniem”, a pacjentki - emerytki zostawiają fizjoterapeutom wyrażone na karteczkach prośby o masaż erotyczny ze wskazaniem numeru pokoju, w którym „oczekują” na przyjemne chwile. Ciekawa to jak widać przestrzeń emerycka, jakby nieco w klimacie tekstu Jeremiego Przybory z muzyką Jerzego Wasowskiego „Wesołe jest życie staruszka”. Byleby tylko pensjonariusze sanatoriów i goście innych tego rodzaju „przybytków rozkoszy” nie otarli się o art. 199 §1 Kodeksu karnego w formie usiłowania nadużycia stosunku zależności, co byłoby tyleż nową, co interesującą dogmatycznie, formułą tego przestępstwa.

Art. 138 analizowanego aktu prawnego stanowi, że „kto bez wymaganych uprawnień posługuje się tytułem zawodowym fizjoterapeuty, podlega karze grzywny”. Zgodnie z jej art. 139 „kto dopuszcza do udzielania świadczeń z zakresu fizjoterapii osobę nieposiadającą prawa wykonywania zawodu wymaganego do udzielania tych świadczeń, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny”. Art. 140 precyzuje zaś, że „postępowanie w sprawach o czyny określone w art. 138 i art. 139 toczy się według przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia”, co oznacza, że czyny zabronione stypizowane w tych dwóch artykułach są wykroczeniami, zaś opisane w art. 136 i art. 137 są przestępstwami.

Ustawodawca jest niekonsekwentny, gdyż udzielanie bez uprawnień świadczeń z zakresu fizjoterapii uczynił przestępstwem, zaś udzielanie świadczeń zdrowotnych, do których są uprawnieni lekarze, pielęgniarki i położne traktuje jako wykroczenia. Stan taki trudno uznawać za racjonalny, a wręcz sądzić można, że jeśli już konieczna była tu taka gradacja, to odwrotna, bowiem to wykonywanie bez uprawnień czynności lekarskich, pielęgniarskich i położniczych może łączyć się z poważniejszymi negatywnymi konsekwencjami niż takie podejmowanie działań z zakresu fizjoterapii. Tym bardziej więc powyższe postulaty co do kryminalizacji względnej na gruncie

ustawy o wykonywaniu zawodu lekarza i lekarza dentystry oraz ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej wydają się być uprawnione.

Niekonsekwencja ta wybrzmiewa również na gruncie odpowiedzialności karnej przewidzianej ustawą z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej²⁰. Jej art. 71 ust. 1 stanowi bowiem, że „kto bez uprawnień wykonuje czynności diagnostyki laboratoryjnej w laboratorium, podlega karze grzywny”. Zgodnie z ust. 2 tego artykułu „jeżeli sprawca czynu, o którym mowa w ust. 1, działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej albo wprowadza w błąd co do posiadania takiego uprawnienia, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawiania wolności do roku”, a jego ust. 3 przewiduje, że „postępowanie w sprawach, o których mowa w ust. 1, toczy się według przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia”. Jest zatem tak, że wykonywanie bez uprawnień przedmiotowych czynności jest wykroczeniem, a dopiero ich podejmowanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej albo poprzez wprowadzenie w błąd, jest przestępstwem.

Czynnościami diagnostyki laboratoryjnej, jak określa to art. 2 analizowanego aktu prawnego, są m.in. „badania laboratoryjne, mające na celu określenie właściwości fizycznych, chemicznych i biologicznych oraz składu płynów ustrojowych, wydzielin, wydaliny i tkanek pobranych dla celów profilaktycznych, diagnostycznych i leczniczych lub sanitarno-epidemiologicznych; mikrobiologiczne badania laboratoryjne płynów ustrojowych, wydzielin, wydaliny i tkanek pobranych dla celów profilaktycznych, diagnostycznych i leczniczych lub sanitarno-epidemiologicznych; działania zmierzające do ustalenia zgodności tkankowej”. Osobami uprawnionymi do ich prowadzenia są w szczególności diagnostycy laboratoryjni oraz osoby posiadające tytuł zawodowy lekarza i prawo wykonywania zawodu lekarza, jak też inne osoby posiadające fachowe wykształcenie, co określają przepisy art. 6-6b przedmiotowej ustawy.

Podkreślenia wymaga za Wojciechem Kotowskim i Bolesławem Kurzepą, że „z art. 71 ust. 1 ustawy wynika, że karalne jest jedynie wykonywanie tych czynności przez osobę nieuprawnioną w laboratorium”²¹. Oznacza to, że gdyby osoba nieposiadająca uprawnień do dokonywania diagnostyki laboratoryjnej podjęła charakterystyczne dla niej czynności poza laboratorium, to nie wyczerpałaby znamion czynu zabronionego. Jest to istotne ograniczenie zakresu prawnokarnej ochrony, a w konsekwencji postulować trzeba usunięcie z treści tego przepisu określenia, że chodzi o czynności „w laboratorium”. Wszak niebezpieczeństwo ich podejmowania przez osoby nieposiadające ku temu uprawnień jest niezależne od ich miejsca.

Przedmiotowe czyny zabronione mają charakter powszechny, co oznacza, że ich sprawcą może być każda osoba. Dla ich bytu nie jest wymagane nastąpienie jakiegokolwiek skutku, dlatego też mają one charakter formalny.

Czynem zabronionym jest także wykonywanie bez uprawnień czynności zawodowych w zakresie farmacji. Ustawa z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne w art. 131 ust. 1 przewiduje bowiem, że „kto nie będąc uprawnionym kieruje

²⁰ t. j. Dz. U. z 2016 r. poz. 2245 z późn. zm.

²¹ W. Kotowski, B. Kurzepa, *Wykroczenia pozakodeksowe...*, s. 449.

apteką, podlega grzywnie”, zaś ust. 2 tego artykułu stanowi, że „tej samej karze podlega osoba, która nie posiadając uprawnień zawodowych wydaje z apteki produkt leczniczy”. Ustawodawca nie określił, w jakim trybie ma toczyć się postępowanie o te czyny zabronione, a skoro tego nie zrobił przyjęć trzeba, że są to przestępstwa, choć zagrożone jedynie karą grzywny.

Są to przestępstwa formalne, gdyż dla ich zaistnienia nie potrzeba żadnego skutku. Mają one charakter powszechny, choć nie wiadomo na ile w praktyce zdarzają się przypadki wyczerpania znamion przedmiotowych czynów, ale przynajmniej „zahaczają” o nie twórcy filmowi, jak Patryk Vega, w którego „Botoksie” niejaki Darek Winiarek, którego zagrał Tomasz Oświeciński, sprzedawał w aptecce nie mając do tego uprawnień.

Szczególną karnoprawną ochronę odnośnie do wykonywania czynności zawodowych przewiduje także ustawa z dnia 8 czerwca 2001 r. o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów²². W art. 61 ust. 1 przewiduje ona, że „osoba, która świadczy usługi psychologiczne, nie mając prawa wykonywania zawodu psychologa, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny”. Zgodnie z ust. 2 tego artykułu orzekanie w takich sprawach następuje w trybie przepisów o postępowaniu w sprawach o wykroczenia. Tu także można mieć wątpliwości, czy nie byłoby zasadne „przeniesienie” takich zachowań do kategorii przestępstw.

Art. 4 ust. 1 tej ustawy wskazuje, że „wykonywanie zawodu psychologa polega na świadczeniu usług psychologicznych, w szczególności na diagnozie psychologicznej, opiniowaniu, orzekaniu, psychoterapii, udzielaniu pomocy psychologicznej”. Kwestie prawa do wykonywania zawodu psychologa opisują art. 7-8 przedmiotowej ustawy, a wśród wymogów są w szczególności odpowiednie wykształcenie oraz odbycie stażu zawodowego.

Jest to wykroczenie powszechne, gdyż jego sprawcą może być każda osoba. Ma ono charakter formalny, bowiem dla jego zaistnienia nie jest konieczne zaistnienie żadnego skutku.

Odpowiedzialność karna za wykonywanie czynności zawodowych bez uprawnień grozi także na podstawie ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane²³. Jej art. 91 ust. 1 pkt 2 stanowi bowiem, że „kto wykonuje samodzielną funkcję techniczną w budownictwie, nie posiadając odpowiednich uprawnień budowlanych lub prawa wykonywania samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawiania wolności do roku”.

Katalog samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie określa art. 12 ust. 1 tej ustawy, który stanowi, że „za samodzielną funkcję techniczną w budownictwie uważa się działalność związaną z koniecznością fachowej oceny zjawisk technicznych lub samodzielnego rozwiązania zagadnień architektonicznych i technicznych oraz techniczno-organizacyjnych, a w szczególności działalność obejmującą: projektowanie, sprawdzanie projektów architektoniczno - budowlanych i sprawo-

²² Dz. U. z 2001 r. Nr 73, poz. 763 z późn. zm.

²³ t. j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1202 z późn. zm.

wanie nadzoru autorskiego; kierowanie budową lub innymi robotami budowlanymi; kierowanie wytwarzaniem konstrukcyjnych elementów budowlanych oraz nadzór i kontrolę techniczną wytwarzania tych elementów; wykonywanie nadzoru inwestorskiego; sprawowanie kontroli technicznej utrzymania obiektów budowlanych". Ust. 2 tego artykułu precyzuje zaś, że „samodzielne funkcje techniczne w budownictwie mogą wykonywać wyłącznie osoby posiadające odpowiednie wykształcenie techniczne i praktykę zawodową, dostosowane do rodzaju, stopnia skomplikowania działalności i innych wymagań związanych z wykonywaną funkcją, stwierdzone decyzją, zwaną „uprawnieniami budowlanymi”, wydaną przez organ samorządu zawodowego”.

Słusznie podkreśla Anna Ostrowska, że „wykonywanie samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie bez odpowiednich uprawnień budowlanych ma miejsce zarówno wówczas, gdy sprawca nie ma żadnych uprawnień budowlanych, jak i wtedy, gdy przekracza swoje uprawnienia lub wykonuje samodzielną funkcję techniczną w innej specjalności niż przez niego posiadana”²⁴. Jedynie jednak wykonywanie bez uprawnień budowlanych najważniejszych czynności w budownictwie jest przestępstwem. Nie jest nim choćby bycie bez wykształcenia „majstrem” na budowie, a tym bardziej ryzyka w obszarze karnoprawnym nie pociąga wykonywanie bez niego zadań „pomocnika murarza”, bo tu najważniejsza jest praktyka, no i oczywiście respekt wobec „majstra”, niczym w skeczu Kabaretu Dudek „Ucz się Jasiu”. Być może dlatego tak świetnie mają się dość wątpliwej niekiedy proveniencji firmy budowlane, których przedstawiciele zastrzeżenia inwestorów co do jakości prac kontrargumentują hasłem „będziesz pan zadowolony”. Tym bardziej nie powinna więc dziwić obecność na niejednej budowie „dżentelmenów”, których wygląd dość mocno świadczy o tym, że po pracy raczej nie są oni zwolennikami hasła, że „alkohol szkodzi zdrowiu”, a że i w pracy mogą nie być do niego zbyt ortodoksyjnie przywiązani, bo w niej liczą się „chęci szczerze” a nie wykształcenie. Jednak nie ma powodów, aby cokolwiek w tym zakresie zmieniać, w szczególności wprowadzać jakieś formalne wymogi co do uprawnień zawodowych w tym zakresie, a tym bardziej nie zachodzą przesłanki rozszerzania zakresu odpowiedzialności karnej w związku z wykonywaniem czynności charakterystycznych dla takich profesji.

Także ustawa z dnia 17 października 2003 r. o wykonywaniu prac podwodnych²⁵ grozi karami kryminalnymi za wykonywanie takich prac bez uprawnień, jak też za ich zlecenie osobom nieposiadającym takich uprawnień. Zgodnie bowiem z jej art. 30 ust. 1 „kto: organizuje prace podwodne, nie posiadając certyfikatu, o którym mowa w art. 4 ust. 1 i art. 10 ust. 1, powierza wykonywanie prac podwodnych osobom nieposiadającym wymaganych uprawnień zawodowych, świadczy bez zezwolenia usługi w zakresie prac podwodnych, zleca prace podwodne organizatorowi prac podwodnych nieposiadającemu certyfikatu, o którym mowa w art. 4 ust. 1 i w art. 10 ust. 1 - podlega karze grzywny albo karze ograniczenia wolności, albo obu tym

²⁴ A. Ostrowska, *Przepisy karne (w:) Prawo budowlane. Komentarz*, red. A. Gliniecki, Warszawa 2016, s. 977.

²⁵ t. j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1970 z późn. zm.

karom łącznie”. Zgodnie z ust. 2 tego artykułu orzekanie w sprawach o te czyny następuje w trybie przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Tu także rozsądnym wydaje się być postulowanie kryminalizacji względnej, tj. objęcie tej odpowiedzialności formułą przestępstwa.

Ważne w analizowanym zakresie są również przepisy ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze²⁶. Art. 178 tego aktu prawnego stanowi bowiem, że „kto wykonuje lub nadzoruje prace geologiczne lub kieruje tymi pracami, nie posiadając wymaganych do tego kwalifikacji, podlega karze grzywny”. Natomiast art. 181 przewiduje, że „kto wykonuje czynności kierownictwa lub dozoru ruchu zakładu górniczego lub inne czynności w ruchu zakładu górniczego albo kierownictwa w podmiotach zawodowo trudniących się ratownictwem medycznym, nie posiadając wymaganych do tego kwalifikacji, podlega karze grzywny”. Na mocy art. 189 tej ustawy „orzekanie w tych sprawach następuje na zasadach i w trybie określonych w Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia”.

Są to wykroczenia powszechne i formalne. Dla ustalenia zakresu odpowiedzialności za nie potrzeba doprecyzowania przedmiotowych uprawnień, jakie muszą posiadać osoby podejmujące takie czynności, co wynika z analizowanej ustawy.

Jedynie też dla sygnalnego dopełnienia czynionych analiz, poza ich zasadniczym pozakodeksowym nurtem, dodać trzeba, że odpowiedzialność karna za wykonywanie czynności charakterystycznych dla różnych profesji grozi także na podstawie obowiązującego Kodeksu karnego. Przykładowo, gdyby sprawca podjął takie czynności w celu doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem, to wyczerpałby znamiona przestępstwa oszustwa z art. 286 Kodeksu karnego. Natomiast, gdyby wykonał czynność funkcjonariusza publicznego, którym by de facto nie był, to odpowiadałby za przestępstwo z art. 227 Kodeksu karnego. Zatem to zarówno perspektywa pozakodeksowa, jak i płaszczyzna kodeksowa, współtworzą przestrzeń odpowiedzialności karnej za podejmowanie czynności zawodowych bez uprawnień.

Odpowiedzialność ta ma istotne znaczenie dla zapewniania ochrony dóbr osób korzystających z usług przedstawicieli różnych profesji. Przepisy ją statuujące są rozporoszone po różnych ustawach, co nie ułatwia ich poznania, a czemu służyć ma niniejszy tekst, będący też próbą namysłu nad pewnymi szczegółami tej odpowiedzialności z aspiracją wniesienia wkładu w dorobek doktryny prawa karnego i prawa wykroczeń odnośnie do ich pozakodeksowych przestrzeni. W szczególności chodzi o ukazanie, że ustawodawca jest niekonsekwentny, gdy jedno z czynów zabronionych polegających na wykonywaniu czynności zastrzeżonych dla osób posiadających odpowiednie kwalifikacje przez osoby ich nieposiadające traktuje jako wykroczenia, a inne takie czyny jako przestępstwa, gdy nie ma racjonalnych przesłanek ku takiemu różnicowaniu.

²⁶ t. j. Dz. U. z 2017 r. poz. 2126 z późn. zm.